

Stołeczna – wioska dawnego majątku rycerskiego

Autor: Tadjol

STOŁECZNA – dla przybysza już z daleka widoczne są wieże dworu i kościoła. Na początku XX wieku wyglądało to jakby dwie wioski leżące blisko siebie. W owym czasie Stołeczna była wioską majątku, jak większość osad przy szosie Trzcíńsko-Zdrój – Dębno. Ukazując inne oblicze niż wioski leżące nad Odrą. Jedynie kilka gospodarstw mogło się ulokować obok majątku rycerskiego, do którego należało prawie 90 % wszystkich zasobów gruntów i lasów. Dowodzą tego dane z 1927 roku.

Posiadłość wioski wynosiła 177,1 ha, natomiast ziemia majątku wynosiła 1135,1 ha. Książka podaje 76 mieszkańców w wiosce, a w majątku 338 osób. Z tego wynika, że los wioski był ściśle związany z majątkiem. Historia majątku, jest również historią wiejskiej gminy. Podział widać wyraźnie w panoramie miejscowości. W okół kościoła zgromadzone były domki głównej wioski, mieszkania robotników majątku ciągnęły się długim łańcuchem w kierunku dworu. Budynki administratora i gorzelnika otaczały bramę wjazdową na duże podwórze, za nimi, na trzy strony rozczłonkowane były budynki gospodarcze: obory, stajnie i chlewy, które z kolei otaczały gorzelnię i płatkarnię. Naprzeciw bramy głównej stał okazały dwór, a wokół niego piękny park, który powstał w latach 90. XIX wieku. Ten wielki istniejący park, choć dziś bardzo zaniedbany i dziki, z dorodnymi lipami, dębami, bukami i obcymi drzewami z innych krajów, był dziełem dyrektora ogrodniczego Svenssona z Angermünde, który wielu pałacom w Marchii nadał efektowną oprawę, zyskując tym sobie dobrą renomę. Na tyłach dworu rozciągał się bezpośrednio wielki las dębowy, który dawał wspaniałe warunki do spacerów. Zawierał on olbrzymie drzewa, które zajmowały tu swoje miejsce od setek lat. Prawie 500 lat Stołeczna była w posiadaniu rodu von Sydow. Był to prastary pokoleniowy ród Nowej Marchii, który prawdopodobnie przywędrował tu z Askanii. Przed tym czasem, mroki historii okrywają tę miejscowość, która powstała w czasach słowiańskich. W czasie niemieckiej kolonizacji otrzymała ona nazwę Stolzenfelde, pod władzą askańskich margrabiów. W roku 1337 po raz pierwszy zostaje zapisana jako „Stoltenvelde”, która wtedy była dobrze chroniona, leżąc nad brzegiem jakiegoś jeziora. Pierwszymi właścicielami lenna w 1440 roku zostaje rodzina von Ellingen. Po nich posiadłość, w 1456 roku, przeszła w ręce rodu von Sydow. W roku 1272 po raz pierwszy wynurza się Sydow jako świadek, w marchijskim dokumencie dotyczącym sprawy ziemi chojeńskiej. W 1280 roku jakiś Henryk von Sydow znajdował się między innymi w Berlinie, na zjeździe stanów, wśród przedstawicieli rycerstwa nowomarchijskiego. W jednym z dokumentów cysterskich z Chorina, zostaje wspomniany Johann von Sydow, wójt, był on jak wynika z późniejszych stwierdzeń, zasiedziały w Nowej Marchii. W 1333 roku margrabia Ludwik nadał wioskę Wierzchlas Henrykowi von Sydow, a Henningowi von Sydow rok później nadano w lenno Zielin i w roku 1336 Czachów. W 1337 roku rodzina von Sydow, która już wtedy bardzo się rozrosła, wg dowodu - rejestru finansowego Ludwika, miała lenno w Wierzchlasie, w Krzymowie, młyn na Słubi i 4 łany w Kamieniu Wielkim (ziemia gorzowska). Najstarszy dokument lenny, dla posiadłości w Stołecznej pochodzi z 1456 roku, z czasu kiedy nadano lenno Henrykowi von Sydow. Ród Sydowów rozwijał się ciągle i był jednym z najbogatszych w powiecie. Wojna trzydziestoletnia (1618-1648), która wiele ówczesnych rodów szlacheckich zrujnowała, mogła ten konsekwentny rozwój tylko zahamować, ale nie zatrzymać. W Stołecznej wyglądało to wtedy źle. Obydwa dwory i z nimi całe miejscowości – jak to w 1645 roku nazwano – zostały zdewastowane i w bardzo zniszczonym stanie stały przez następne lata. Starsza generacja rodu w Stołecznej wymarła. Ich posiadłość przeszła na następnych krewnych, z Dobropola, na kuzynów Jana von Sydow, królewsko-szwedzkiego, późniejszego starszego wachmistrza brandenburskiego elektora i na Arndta von Sydow, dyrektora powiatu chojeńskiego. Stan majątku był tak beznadziejny, że w roku 1680 musiano połowę dać w zastaw dla rotmistrza von Rammensey, który tę zastawioną posiadłość, w 1707 roku sprzedał dla rotmistrza von Strau. Urodzony w 1684 roku Ernst Ludwik von Sydow, pożyczył tyle pieniędzy, że mógł ten zastawiony majątek wykupić w 1713 roku. Ze swoją niezamężną siostrą przystąpił z energią do mozolnej pracy i odbudowy. Ernst Ludwik tak pisze, bez podania dokładnych dat: „gdy mój ojciec 20 lat temu poszedł w świat, tak że nikt nie wie, gdzie on dotarł i moją matkę z siedmiorgiem małoletnich dzieci, z których ja piątym z rzędu byłem, pozostawił – została Stołeczna z biedy na 20 lat zastawiona dla pana rotmistrza von Rammensey”. I dalej: „Pan rotmistrz nie pozostawił mi niczego, ani drobiu, ni bydła, ani zboża, ni sprzętu gospodarstwa domowego. Jeden stół, łóżko i dwa fotele były moim całym inwentarzem. Swoje gospodarowanie rozpocząłem trzema końmi, dwa kupiłem w Trzcíńsku, a jednego podarował mi jeszcze brat matki”. Możemy sobie wyobrazić jak mu było ciężko, temu młodemu Ernstowi Ludwikowi, jak on ten zadłużony majątek przejął, do którego prawie nic nie należało oprócz lasu, pól i łąk. Prawdopodobnie stary dwór groził zawaleniem, mniej więcej po wojnie 30-letniej. Jakieś orzeczenie znajdujące się u rzeczoznawcy podało beznadziejny obraz o jego stanie, mimo to, dwór służył następnym generacjom jako mieszkanie. 1). Stołeczna – zdjęcie dawnego starego dworu rodziny von Sydow. Ów Ernst Ludwik von Sydow, był bardzo pracowitym człowiekiem. Wszystko świadczy o jego ogromnej energii, nie tylko spłacił długi, ale i gospodarstwo doprowadził do rozkwitu, nabywając później od kuzynów z Dobropola drugą połowę majątku Stołeczna. Lecz w stosunkowo

młodym wieku przeniósł się do wieczności, w 1730r. W latach kiedy ten Sydow ze Stołeczna o swoją egzystencję musiał ciężko walczyć, inni Sydowowie stali na szczycie swojej kariery. Po wojnie 30-letniej umieli swoje posiadłości i swój dobrobyt polepszyć. Z początkiem XVIII wieku Sydowowie byli rodem wiodącym w powiecie. Gogolice, Stołeczna, Dobropole, Troszyn, Sitno, Raduń, Krzymów i Stoki w roku 1724 były w ich posiadaniu. Wojna fryderycjańska przeszła prawie bez śladu obok Stołeczna. Jedynie w 1758 roku przeszli tutaj Rosjanie i ucierpiał tylko kościół. Dlatego też Stołeczna mogła się równomiernie rozwijać i nie musiała pozostawać w tyle za innymi majątkami. Podczas wyzwolenia chłopów, majątek rycerski wyszedł na tym bardzo wzmocniony. W roku 1816 z okazji uwłaszczenia chłopów, w ręce dziedzica dostało się więcej jak połowa ziemi chłopskiej. I wreszcie sąsiednie Dobropole, przez spadek, przeszło w posiadanie rodu ze Stołeczna. W latach 1891/92 podkomorzy Conrad von Sydow zastąpił stary dwór, o konstrukcji ryglowej, nową i piękną budowlą, co dało wymowne świadectwo o nabytej zamożności.

2). Stołeczna – pocztówka z 1932 roku. Nieco później zabrano się do osuszania jeziora, które rozciągało się w kierunku Piaseczna. Dawniej ksiądz przepływał łodzią z Piaseczna do Stołeczna, jak wzywały go obowiązki. Na przełomie wieku prace były zakończone, z bagien i jeziora stworzyła się łąka. Jednak te nowo pozyskane pola nie dały swoim posiadaczom radości. Już po kilku latach zebrało się znowu tyle wody gruntowej, że łąki pływały. Słabe plony doprowadziły ostatecznie do zasadzenia drzew olchy i brzozy, ponieważ powtórny drenaż był kosztowny i nie starczyłoby nawet na odsetki z plonów. Jeszcze 100 lat temu większa część majątku było lasem. Dzisiaj las bardzo się skurczył, w jego miejscu rozciągają się orne pola i łąki. Ziemia nie jest nadmiernie urodzajna, tylko średniej klasy. Stołeczna leży na terenie morenowym, dlatego teren jest pofałdowany. Na polach znajduje się dużo kamieni. Te i wiele oczek wodnych utrudniają uprawę. Ówczesni mieszkańcy sadzili tu ziemniaki, które wykorzystywano w gorzelniach na spirytus, a w płatkarniach robili płatki kartoflane. Ze zbóż dominowało żyto, które na gruntach średniej klasy najlepiej rośnie. Przy tym jakąś rolę odgrywał jeszcze jęczmień i owies. Buraki cukrowe i pszenica pozostawały ilościowo w tyle. Zaczęto też uprawiać rzepak. Te 1105 ha areału majątku szlacheckiego, dzieliło się na 815 ha pola ornego, łąki i pastwiska, jak i 250 ha lasu. Reszta to woda, podwórza itp. Było też duże pogłowie bydła, koni i trzody chlewnej: 71 koni ze źrebakami, 180 sztuk bydła, 1100 owiec i 250 świń. Około 150 robotników i pracowników umysłowych miało zatrudnienie w majątku, gorzelnicy, płatkarni, leśnictwie i w folwarku Brzeźniak (Birkholz), który leży z lewej strony drogi do Dobropola. Tutaj hodowano cielaki, tu również znajdowała się duża owczarnia. Z pobliskiego Trzcieńska-Zdroju w majątku pracowało 20 mężczyzn, którzy mieli pracę przez większą część roku, jak również żniwiarze z rejonu Gorzowa. Od 1929 roku właścicielką Stołeczna została pani von Sydow, od kiedy podkomorzy Conrad von Sydow, niespodziewanie zmarł, w pierwszą niedzielę adwentu 1929 roku. Starszy syn Wilhelm, poległ na wielkiej wojnie 25.11.1916 roku, młodszy Henryk, otrzymał w spadku Dobropole. Stołeczna posiada dwa obiekty godne uwagi, oprócz dworu jest jeszcze stary kościół. Był też budynek nowoczesnej szkoły, zbudowany w 1916 roku z bardzo dobrym wyposażeniem, który został spalony przez żołnierzy Armii Czerwonej w 1945 roku. Na rozwidleniu dróg, do Dobropola i do Trzcieńska-Zdroju wznosił się pomnik ku czci poległych. Była to prosta piramida z piaskowca, którą społeczność Stołeczna, zaraz po I wojnie światowej, wzniesli dla swoich poległych mieszkańców. Na wylocie ze wsi, tuż przy szosie do Trzcieńska-Zdroju, spojrzenia przechodzących przyciągała figura Chrystusa, która pochodziła ze snycerskiej szkoły św. Ulricha z Grödenal, z Tyrolu. Właścicielka majątku podarowała tę figurę gminie wiejskiej w 1912 roku. Zanim pożegnamy wioskę, podążmy jeszcze do starej, czcigodnej świątyni Bożej, która zawiera wartościowe rodzime dzieła sztuki. Kościół jest budowlą średniowieczną z XV wieku, zbudowany z kamienia polnego, pierwotnie bez chóru i wieży. O jego powstaniu nie można niczego dokładnie powiedzieć. Po pożarze kościoła odbudowano w 1703 roku. Barokowa ornamentyka ołtarza ambonowego z 1703 i anioł chrzcielny z 1714 r. jest majstersztykiem. Dziełem znanego moryńskiego drzeworytnika H. B. Hattenkerella. Kościół od 1775 roku był filią Piaseczna. W 1768 roku dobudowano również wieżę z cegieł, otynkowaną. Górna kondygnacja z desek, pochodzi chyba z połowy XIX wieku, daje to całości osobliwy kształt. W wieży były dwa dzwony: duży z 1727 roku i mały z 1674 roku z napisem fundatorów i odlewnika. Z tyłu, za kościołem, od 1930 roku stała kostnica. Wokół kościoła, godny uwagi, był cmentarz z grobowcem rodziny von Sydow, który budził podziw przechodzących. Kościelnym był August Black, który chronił i pielęgnował te cmentarne groby.

3). Stołeczna – kościół z okalającym cmentarzem. W 1939 roku Stołeczna (Stolzenfelde) liczyła 346 mieszkańców. Burmistrzem był Erich Schreiber, a lokalnym kierownikiem nazistowskiego oddziału NSDAP był Hermann Rühl. Natomiast miejscowym sędzią DAF (Niemiecki Front Pracy) był Ernst Rammin, lokalnym kierownikiem NSV (Narodowosocjalistyczna Ludowa Opieka Społeczna) Willi Schenka, a miejscowym przywódcą chłopskim był Hermann Lange.

Tadeusz Kołucki, Gryfino 2016r.

Źródła: Kunstdenkmäler der Provinz Brandenburg tom VII (część 1), str. 261-265, Berlin 1927r.
Königsberger Kreiskalender, Neudamm 1939r. Heimatzeitung des Kreises Königsberg/Neumark 1955r.
Kreis Königsberg/Neumark – Erinnerungen an einen ostbrandenburgischen Landkreis, Berlin/Bonn 1996r.